

Joanna Sakowska

JAK WZMOCNIĆ DIALOG Z RODZICAMI W SZKOLE

Warszawa 2015

Dlaczego dialog?

Zastanawiając się, na ile i dlaczego dialog (partnerstwo?) szkoły i rodziców jest sprawą istotną, warto najpierw podjąć refleksję nad tym, czym powinna być szkoła. W uproszczeniu można przyjąć dwie koncepcje:

- szkoła jako firma usługowa oferująca usługi w określonej dziedzinie, przedstawiająca klientom ofertę (np. ilość nauczanych języków), dysponująca pracownikami i środkami do realizacji podjętych zadań;
- szkoła jako instytucja społeczna realizująca cele określone społecznie i angażująca w ich realizację wiele podmiotów.

Rola i miejsce rodziców w każdej z koncepcji zasadniczo się różnią.

Jeżeli szkoła świadczy usługi, rodzic ma pełne prawo pozbyć się wszelkiej odpowiedzialności. Oczekuje usług o wysokiej jakości a co za tym idzie – pracownicy szkoły powinni być profesjonalni i kompetentni. Czasami jest to wizja kusząca i wygodna (osoby postronne nie powinny wtrącać się w wewnętrzne sprawy; to my – pracownicy szkoły – wiemy lepiej, jak uczyć, jak wychowywać, jak być powinno....). Niebezpieczeństwo tej wizji to nie tylko roszczeniowość rodziców, często całkowite przerzucenie przez nich odpowiedzialności za wychowanie dziecka na szkołę, lecz także trudność czy też wręcz niemożność porozumienia się w sytuacjach konfliktowych (np. z uwagi na widzenie problemu tylko z własnej perspektywy).

Tymczasem wychowanie jest najbardziej skuteczne wtedy, gdy jest spójne – to znaczy, że wszystkie zainteresowane wychowaniem dziecka strony angażują się w ten proces i działają w podobny sposób. Nic tak nie mobilizuje do działania jak poczucie posiadania wpływu na otaczającą rzeczywistość. W szkole jako instytucji społecznej każda ze stron ma prawo głosu i możliwość wpływu na decyzje. Takie podejście znacząco zwiększa prawdopodobieństwo angażowania się rodziców we współpracę ze szkołą i tworzenie jednolitego, spójnego frontu wychowawczego. Jeśli rodzice nie będą rzeczywiście partnerami, tylko klientami szkoły, to cały proces nauki dzieci (rozumiany nie tylko jako wiedza, lecz także jako uczenie zachowań i przekazywanie systemu wartości) będzie bardzo utrudniony lub wręcz niemożliwy.

Podczas konferencji dotyczącej wychowania (organizowanej przez WSNS w 2013 r.) prof. Marek Konopczyński postawił tezę, że obecnie od dłuższego czasu wprowadza się kolejne reformy oświaty, zarządza się nią i modernizuje, brak natomiast rzeczywistej refleksji i prawdziwej debaty dotyczącej filozofii szkoły.

Jego zdaniem współczesne podejście do szkoły opiera się trzech mitach.

Mit I. Szkoła jako instytucja wychowawcza

Tymczasem żadna sformalizowana instytucja nie może wychowywać – wychowuje człowiek. Niestety pojęcie wychowania coraz częściej zostaje sprowadzane do socjalizacji. Wychowanie zaś musi się odwoływać do wartości.

Mit II. Lekcje jako narzędzie wychowawcze

Wychowanie to proces – musi mieć przebieg permanentny i całościowy.

Mit III. Nauczyciel = wychowawca

Wychowawca to przewodnik po świecie wartości (taka jest definicja pedagogiczna). Wychowawca akcentuje i wskazuje kierunki rozwoju. Jednocześnie świat wartości to świat subiektywny; obiektywny jest świat wiedzy.

Jaka więc wg Konopczyńskiego powinna być rola współczesnej szkoły? Szkoła powinna być:

- miejscem permanentnego uspołeczniania, a nie miejscem indywidualizmu i kreowania postaw egoistycznych;
- miejscem kreowania człowieka dobrego (solidarnego, wrażliwego, prawego...).

Należy przy tym pamiętać, że rola szkoły jako głównego źródła wiedzy powoli już się kończy!

Truizmem będzie stwierdzenie, że tak postawiony cel może realizować tylko instytucja, którą definiują wszystkie osoby zaangażowane w jej funkcjonowanie.

O tym, że współpraca rodziców i szkoły pozostawia wiele do życzenia, wiadomo nie od dziś. Również raporty przeprowadzanych w szkołach ewaluacji zewnętrznej potwierdzają ten stan.

Jakie są przyczyny niskiego zaangażowania rodziców w życie szkoły? Bariery mogą wynikać np. z:

- braku czasu nauczycieli,
- błędnych założeń dotyczących wiedzy i umiejętności rodziców,
- odrębnych stylów komunikacji stosowanych przez nauczycieli i rodziców,
- braku poczucia bezpieczeństwa rodziców w szkole,
- braku przestrzeni (miejsca) w szkole dedykowanej rodzicom,
- napięć między rodzicami i nauczycielami,
- braku wyraźnie określonych praw rodziców,
- trudności z angażowaniem się we współpracę rodziców uczniów starszych.

Przy wprowadzaniu zmian (zwiększenie zaangażowania rodziców w życie szkoły) pojawiają się np. takie trudności:

- brak właściwego przygotowania (przeszkolenia) pracowników szkół w kierunku współpracy z rodzicami;
- obawy dyrekcji i nauczycieli, że program służący większemu zaangażowaniu rodziców obciąży ich dodatkową pracą;
- obawa nauczycieli, że bliższe relacje z rodzicami mogą oznaczać oddanie władzy i mniejszy wpływ na podejmowane decyzje;
- brak pewności rodziców, jak daleko mogą posuwać się ze swoimi sugestiami, i wynikający z tego lęk, że ich działalność w szkole może mieć negatywny wpływ na ich dzieci.

Stopień czy też formę zaangażowania rodziców można opisać przez różne postawy:

- **rodzic obserwator** – często ta postawa jest efektem wadliwej organizacji pracy szkoły. Rodzice przyprowadzający dziecko do szkoły są najczęściej gotowi zrobić bardzo dużo, aby ich dziecko czuło się tu bezpiecznie i dobrze się rozwijało. Nauczyciele często jednak te chęci rodziców wykorzystują w bardzo małym stopniu czy wręcz je tłumią;

- **rodzic walczący** – najczęściej staje się nim rodzic, który nie chce być bierny, jednak uniemożliwia się mu bycie aktywnym;
- **rodzic pomocny** – zwykle nie ingeruje w życie szkoły, jest jednak na każde jej życzenie, często wspiera ją finansowo, wykonuje różne prace (od drobnych remontów po dyżury) i pomaga nauczycielowi;
- **rodzic działacz, reprezentant innych** – ta forma aktywności polega na tworzeniu grup przedstawicieli, ogranicza więc aktywność wszystkich rodziców i sprawdza się jedynie wtedy, gdy w szkole współistnieje model oparty na komunikacji;
- **rodzic współpracujący, komunikujący się** – taka postawa sprawia, że możliwa staje się komunikacja nie tylko rodziców z nauczycielem, lecz także poszczególnych rodziców między sobą. Stwarza to możliwość osiągania celów oraz rozwiązywania różnorodnych problemów. Charakterystyczną cechą takiej współpracy jest gotowość obu stron do wzajemnej pomocy, wymiany myśli i doświadczeń. Dzięki temu szkoła staje się miejscem prawdziwego spotkania, podczas którego osoby mówią o swoich potrzebach i oczekiwaniach, a zarazem uczą się słuchać tego, co jest ważne dla innych.

Szansą (a być może jedyną drogą) na tego typu rzeczywistość jest kształtowanie, uczenie się języka i postawy dialogu.

Postawa dialogu wpływa zasadniczo na postępowanie (wręcz je kreuje). Postawa dialogu daje się w praktyce opisać następująco:

- prowadzi do wydobywania tego, co dobre,
- jest drogowskazem kierującym na zmianę,
- jest lustrem dla właściwych zachowań,
- pozwala odkryć własne ograniczenia,
- otwiera drogę do doświadczenia siebie w relacji z drugim człowiekiem,
- ułatwia proces wychowania i samowychowania.

Czym więc zatem jest dialog?

Według prof. Tadeusza Gadacza jest to pojęcie wieloznaczne i w codziennym odbiorze rozmyte. Można przez nie rozumieć rozmowę; można mówić o dialogu społecznym czy też o najbardziej istotnym znaczeniu, gdzie dialog rozumiany jest jako **spotkanie**.

Spotkanie to oznacza wydarzenie się prawdy między osobami.

Kluczową rolę w tym spotkaniu, spotkaniu JA i TY (byty duchowe), wcale niekoniecznie odgrywa słowo. Nie można oczywiście pomijać jego znaczenia, ale przede wszystkim należy pamiętać, że jest ono narzędziem, a nie celem głównym dialogu. Słowo zarówno stwarza, jak i zabija.

Dialog może przebiegać również w milczeniu. Należy go rozumieć jako dar osoby dla osoby: dar obecności i spotkania. Spotkanie to samo w sobie jest darem – wydarzy się lub nie. Można go sobie życzyć, ale nie można go w 100% zapewnić. Można jedynie (i trzeba) zapewnić wszystkie warunki niezbędne do dialogu jako spotkania: usunąć uprzedzenia, nauczyć się słuchania oraz słów wyrażających siebie.

Postawa dialogu wyraża się w stałej gotowości do traktowania drugiego człowieka jako OSOBY, czyli celu samego w sobie, a nie środka do celu.

Niezbędne elementy takiej postawy to godność i szacunek. Mamy trzy rodzaje godności:

- **godność osobową** – niezbywalną, odnoszącą się do samego tylko faktu, że ktoś jest człowiekiem;
- **godność osobistą** – wypracowywaną przez całe życie; można ją przekreślić jednym ruchem, czyniąc coś złego;
- **godność osobowościową** – poczucie własnej wartości.

Nie można więc zdegradować godności człowieka (np. do poziomu zwierzęcia czy roślin). Zawsze bowiem jest godność osobowa.

Szacunek jest właśnie uznaniem godności osoby ludzkiej – zarówno kogoś drugiego, jak i własnej. Zasadą musi być wzajemność, bo prawo do uszanowania ma każda osoba.

Aby szanować innych, trzeba więc najpierw nauczyć się szanować samego siebie.

Postawę szacunku realizuje się przede wszystkim przez akceptację inności drugiej osoby, poprzez dostrzeganie wartości, jakie ona prezentuje. Nie zawsze musimy podzielać ten system wartości, ale można uszanować poglądy.

Wracając do dialogu – opisuje się go przez cztery słowa: słuchanie, rozumienie, dzielenie się i spotkanie. Prowadzenie dialogu to najpierw próba słuchania, jeszcze przed rozpoczęciem mówienia. To dążenie do zrozumienia drugiego człowieka. Dialog to także dzielenie się, a nie prowadzenie dyskusji. Rezygnacja z przytaczania coraz to nowych argumentów daje szansę na spotkanie.

Wychowywać to przede wszystkim szanować i rozwijać godność człowieka.

Doświadczeniu poczucia godności sprzyjają autonomia, ochrona intymności, obdarzanie szacunkiem, wspólne uzgadnianie reguł i zasad, docenianie nawet drobnych osiągnięć. Godność naruszają brak uwagi, ośmieszanie, deprywacja, manipulowanie, brak jasnych zasad.

Nie ma uniwersalnych recept. Każdy człowiek jest inny, tak samo jak każda sytuacja (nie tylko wychowawcza). Aby sprostać warunkom skutecznego dialogu, konieczne jest przygotowanie, potrzebujemy narzędzi, którymi możemy posługiwać się w odkrywaniu prawdy razem z drugim człowiekiem. Nasze działania wynikają z przyjętych przez nas zasad, a zasady mają swoje źródło w uznawanych przez nas wartościach.

Jeśli przyjąć, że najwyższą wartością w procesie wychowania jest dziecko – osoba, a celem – pełnia jego osobowego rozwoju, to pierwszą zasadą wychowawczą jest osobowe, podmiotowe traktowanie wychowanka.

W „Szkole dla Rodziców i Wychowawców” o dialogu mówi się nie tyle jako o metodzie, ile głównie jako o postawie rodziców i wychowawców.

Tego typu programy (nie tylko SdRiW) adresowane zarówno do nauczycieli, jak i rodziców, dają szansę na budowanie coraz większej przestrzeni wzajemnego zrozumienia, szacunku i przez to możliwości współpracy. Badania ewaluacyjne prowadzone wśród nauczycieli

i rodziców, uczestników programu, wskazują jednoznacznie, że to, co zostało ocenione jako efekt uczestniczenia w szkoleniach, to nie tylko konkretne kompetencje komunikacyjne i wychowawcze (choć nie można umniejszać ich roli i znaczenia), lecz także np. większe zrozumienie siebie i innych, gotowość do analizowania przyczyn i podejmowania próby zmiany swego zachowania, zdecydowanie większa otwartość na innych, większy wgląd we własne uczucia i akceptacja ich u innych osób. Znajduje to zastosowanie w praktycznych sytuacjach wychowawczych, np. takich jak omawiane podczas realizacji I cz. „Szkoly dla Rodziców i Wychowawców”.

Poruszane zagadnienia:

- **Granice:** wprowadzanie zasad i norm w taki sposób aby miało to czytelne uzasadnienie dla obu stron (jakie dobro chroni ta zasada?); świadomość wagi zasad i konsekwencji wynikających z ich łamania; świadomość własnych zasad i wartości na których je buduję.
- **Uczucia:** ich nieodzowność, siła i umiejętność radzenia sobie z nimi u siebie i innych (akceptowanie i zrozumienie, nieoznaczające przyzwolenia na wszystkie zachowania).
- **Współpraca:** jasność komunikatów dotyczących celów, potrzeb i oczekiwań.
- **Ponoszenie odpowiedzialności zamiast klasycznego karania:** zrozumienie sytuacji i konstruktywne poczucie winy; kształtowanie sumienia i chęci zadośćuczynienia.
- **Sytuacje konfliktowe:** postrzegane jako rozbieżność potrzeb, a nie konflikt; poszukiwanie rozwiązań sytuacji, a nie konieczności postawienia na swoim; budowanie bliskości.
- **Autonomia i samodzielność:** budowanie poczucia odpowiedzialności i jednocześnie wiary we własne możliwości.
- **Pochwała zamiast krytyki:** motywowanie do zmiany; konkretność komunikatów; realne poczucie własnej wartości.

Przytoczone przykłady stanowią tylko część tematów/zagadnień poruszanych, omawianych, autorefleksyjnych i ćwiczonych podczas spotkań SdRiW.

W zdecydowanej większości wypowiedzi uczestników zajęć objętych ewaluacją programu pojawia się refleksja, że ich oczekiwania związane z decyzją uczestniczenia w zajęciach dotyczyły poprawy relacji z dzieckiem/ucznem. W efekcie otrzymali poprawę relacji z innymi członkami rodziny, kolegami z pracy, większe zrozumienie siebie...

Program uczy nie tyle metod co języka dialogu, ile języka miłości i szacunku.

Janusz Korczak powiedział kiedyś: „W relacji dialogowej z dzieckiem [dopowiem – z każdym człowiekiem] trzeba ogromnej pokory. Trzeba bowiem WDRAPAC się na poziom dziecka [innego człowieka], a nie schylić się do jego poziomu”.

To trudne, czasem niemożliwe... Gdy zabraknie nam pokory, trzeba przynajmniej szacunku.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Oś
Ro:
Edi

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Aleje Ujazdowskie 28
00-478 Warszawa
tel. 22 345 37 00
fax 22 345 37 70

www.ore.edu.pl